

13 grudnia 1981r. - pamiętamy! Wojna z własnym narodem!

13 grudnia 1981 r. komuniści wypowiedzieli wojnę Polakom po to, by zniszczyć „Solidarność”, złamać niepodległościowe i społeczne dążenia Narodu, pozbawić nas nadziei. Mówię komuniści, ponieważ na IX zjeździe PZPR-lipiec 1981r w statucie zapisano „PZPR jest partią polskich komunistów”. Dlatego, tylko dla ratowania władzy, ówczesna partia komunistyczna sięgnęła po terror wojskowy i policyjny.

Planując stan wojenny władze komunistyczne dużą wagę przykładły do nastrojów społecznych, a w szczególności do opinii społeczeństwa na temat działalności władz oraz „Solidarności”. Stąd też jednym z najważniejszych zadań władzy, uosabianej przez rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana, w ramach przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego było „wpuszczanie przeciwnika w maliny”, „stawianie wroga w kompromitującym położeniu”, „utrzymywanie atmosfery napięcia” oraz „podgrzewanie nastrojów, gdyż kolejne strajki mogą dać pretekst do wprowadzenia stanu wojennego”.

Trzeba przyznać, że działania te przyniosły komunistom oczekiwane efekty, czego dowodził odnotowany przez socjologów spadek poparcia dla „Solidarności” z 74% we wrześniu do 58% w listopadzie, czemu towarzyszył jednocześnie wzrost zaufania do rządu z 30 do 51%.

Jak się wydaje, wyniki badania opinii publicznej z jesieni 1981 r. odegrały istotną rolę w podjęciu decyzji o stanie wojennym.

Aresztowano i internowano prawie 10.000 działaczy związkowych i politycznych, przeprowadzono ponad 150.000 tzw. „rozmów ostrzegawczych”. Stan wojenny przyniósł wiele ofiar w tym prawie 60 śmiertelnych. Polacy byli zabijani, więzieni i torturowani. Zniszczono zakłady pracy, zrujnowano gospodarkę. Zamiast deklarowanej naprawy gospodarki doprowadzono do drastycznych podwyżek żywności (ok. 240%), opału i energii elektrycznej (ok. 170%), a spadek realnych dochodów ludności w 1982r. wyniósł ok. 30% przy średniej inflacji 100%.

Do emigracji zmuszono blisko milion młodych ludzi, z których większość nigdy już nie powróciła do Ojczyzny.

Stan wojenny był próbą powtórzenia terroru stalinowskiego, a jego gospodarcze, społeczne i psychologiczne skutki trwają po dzień dzisiejszy.

Stan wojenny, to czas bohaterstwa, ale i czas zdrady. Gdy jedni podjęli walkę o niepodległość, inni dołączyli do obozu władzy, który reprezentowali generałowie Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczak.

Panie generale Jaruzelski, pan jest winien i to winien w dwójnasób! Ponieważ z jednej strony przeprasza Pan za stan wojenny, a drugiej mówi, że zrobiłby Pan to jeszcze raz, tzn., że zabiłby Pan ofiary jeszcze raz.

Stan wojenny jest zbrodnią nieukaraną i stale obecnym w naszym życiu publicznym symbolem zdrady narodowej! Wszelkie dowody ze Związku Sowieckiego jednoznacznie wskazują, że **sowieci nie zamierzali interweniować zbrojnie w Polsce**, licząc się nie tylko z oporem społecznym, ale i z reakcją zbrojną polskich żołnierzy - o czym mówi **gen. Waldemar Skrzypczak**.

Krew męczenników tamtego czasu wciąż woła o sprawiedliwość. Nie ujawniono i nie ukarano morderców bohaterskich kapłanów:

Sylwestra Zycha, Stefana Niedzielaka i Stanisława Suchowolca

. Nie poznaliśmy do tej pory autorów zbrodni na

błogosławionym księdzu Jerzym Popiełuszko

. Bezkarci są twórcy stanu wojennego, mordercy

Grzegorza Przemyka

zakołowanego przez milicję ucznia z Warszawy,

Antoniego Browarczyka

ucznia zastrzelonego na ulicy w Gdańsku,

Bogdana Włosika -

ucznia zastrzelonego pod kościołem w Krakowie i bestialsko zamordowanych

górników z kopalni „Wujek”.

Zamiast tego niektórzy, dziś już publicznie, głoszą walkę z Krzyżem, z wiarą i tradycją narodową.

Niech nasze dzieci nauczą się być dumne z tego, że są Polakami i swoją postawą dają

dowód, że wolność, suwerenność i demokracja nie są pustymi słowami, aby krew ofiar stanu wojennego nie poszła na marne.

Kazimierz Smoliński

Tczew, 13 grudzień 2011 r.

13 GRUDNIA 1981

Ta kula bracie, która Cię zabiła,

Ona również moje serce zraniła.

Lecz bardziej boli mnie prawda taka,

Że zginąłeś, bracie, z ręki Polak

(Grażyna- siostra zastrzelonego w Gdańsku, 17 grudnia

Antoni Browarczyk: Miał 23 lata)

*Synku, kto Cię zastrzelił? Jak to się wszystko stało? W kopalni nie powiedzieli, Chociaż
chodziłam, pytałam...*

*Sąsiadki wpadną na chwilę,
posiedzą, trochę popłaczą-*

Synku, gdybym tam była...

Za co

?

(Anonim) ze zbioru

Poezja stanu wojennego

, Londyn 1982.